

Zeus, Strumień

Pokolenie autopromocji, wszystko chce tu i teraz
Nie ma czasu na pieprzenie o cierpliwości
Życie to bieg, kto nie biegnie umiera
Nie ma czasu na zabawy w podchody, mamy tylko chwile na seks
Albo w to wchodzisz albo cie tu nie ma, sorry
Cały fejs już wie że jesteś eks
Jesteś wyzwołaną kobietą jak przystało na nastolatkę
Powiedz wszystkim poprzednim piętnastu partnerom też wklejałaś taką gadkę?
Masz zajawkę na grę w słoneczko?
Chcesz słoneczko? Zaproś se tu paru kumpli
To że latasz z zadartą kiecką nie oznacza, że się kurwisz, luz, chill
Nikt ci nie zabroni się puścić, cóż każdy tu chce żyć wygodnie
Daleko temu do prostytutce,
To tylko czasem lód za spodnie
Facetom staje mózg w poprzek, masz swój okręt i jesteś na fali
Trudno tylko znaleźć w szkole takich kolegów co Cię nie dotykali

Stop!

Nie wiem gdzie zmierza ten świat, ale chyba to już nie mój kierunek
To mnie razi jak prąd, ja chyba znowu wolę iść pod prąd zamiast skakać w strumień
Vhyba nie czuje tego jak wy i nie potrzebuje tu już MTV
I Blu-Ray w miejscu tego DVD i nowej dupy co sobotę, a Ty?

Kiedyś miałeś jedną kasetę, każdy numer znałeś na pamięć
Teraz ściągasz jak popierdoleniec naraz całe dyskografie
I gigabajt po gigabajcie zapychasz dysk sam już nie wiesz czym
Tak z kilka lat by zajęłoby Ci, przesłuchanie choć raz twoich mp3
Stary player cd kurzy się w kącie, a ty spędzasz ponownie półtora godziny przy kompie
Głowiąc się co wyrzucić z ipoda, mija dzień i się zmienia pogoda
Trudno jest dobrać playlistę, mieścisz 55 płyt ? chcesz wszystkie?
Nie wyjdiesz stąd bo nie wyjdzie to, wcześniej widzisz, że to dziwne (co?, co?, co?)
Nie kojarzysz połowy ksywek, a co dopiero ich nowych nagrywek
Dasz się pociąć za płytę roku co, by ją zapomnieć za tydzień
Też czasami myślę jak ty i chce tych płyt, najlepiej każdej i dzisiaj
Ale to jest wielki kit, uwierz mi, na wszystko nam nie starczy życia

Stop!

Nie wiem gdzie zmierza ten świat, ale chyba to już nie mój kierunek
To mnie razi jak prąd, ja chyba znowu wolę iść pod prąd zamiast skakać w strumień
Chyba nie czuje tego jak wy i nie potrzebuje tu już MTV
I Blu-Ray w miejscu tego DVD i nowej dupy co sobotę, a Ty?

Dziś zmienię swoje życie na lepsze bo pieprze to wściekłe tempo
Najpierw zjem obiad z rodziną, a na ten player płytę wrzucę tylko jedną
I wyjdę na zewnątrz przejść się, wciągnę powietrze do płuc i spojrzę w słońce
I wrócę się kochać z kobietą, która wie, że tylko dla niej tu jest miejsce koło mnie

Dziś możemy mieć tak wiele, ale po co niby jest nam aż tyle?
Może czasem zamiast za wszelką cenę biec na przedzie lepiej zostać w tyle,
Podobno liczą się chwile tylko, bo podobno życie mija szybko
Skoro tak po co nam jeszcze większy pęd, jeszcze większy stres i to wszystko
Po co nam ten fałszywy obraz, modelki z bulimią czy anoreksją
Wyglądzone przez photoshopa, zabijające samoocenę dziewcząt
Po co nam to chore tempo, co nie dają nam nawet już jeść z rodzinami
Wszystko na wczoraj, wszystko prędko, piekło będzie też z mikrofali?
A może piekło jest już tu, nadawane w HDTV Bełzebub
Wymiatamy się w szale i sam nie wiesz już ile masz, ale mówisz sobie: więcej kup!
Facebook - widzisz tyle w nim boga? To już kult czy to tylko wygoda?
Czy musimy mieć wszystko, zobacz może czasem Ci wystarczy głowa?

Stop!

Nie wiem gdzie zmierza ten świat, ale chyba to już nie mój kierunek
To mnie razi jak prąd, ja chyba znowu wolę iść pod prąd zamiast skakać w strumień
chyba nie czuje tego jak wy i nie potrzebuje tu już MTV

I Blu-Ray w miejscu tego DVD i nowej dupy co sobotę, a Ty?

Dziś zmienię swoje życie na lepsze bo pieprze to wściekle tempo
Najpierw zjem obiad z rodziną, a na ten player płytę wrzucę tylko jedną
I wyjdę na zewnątrz przejść się, wciągnę powietrze do płuc i spojrzę w słońce
I wrócę się kochać z kobietą, która wie, że tylko dla niej tu jest miejsce koło mnie.